Rok X. Nr. 201 | Sosnowiec, piątek 26 lipca 1935 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Piękny hołd kolejarzy dla Marszałka Piłsudskiego

Delegacja wszystkich związków kolejarskich u ministra komunikacji

WARSZAWA, 25. 7. (wł.) Wiceminister komunikacji inż. Piasecki w zastępstwie przebywającego na urlopie ministra Butkiewicza przyjął dzisiaj delegację pracowników kolejowych, w skład której wchodzili przedstawiciele 16-tu organizacyj związków zawodowych kolejarzy, kolejowego P. W., rodziny kolejowej, zjednoczenia kolejowców polskich, związku urzędników kolejowych, związku zawodowego drużyn konduktorskich, federacji kolejowców polskich itd.

W imieniu delegacji prezes zarządu głównego kolejowego P. W. p. Starzak oznajmił wiceministrowi, że kolejarze pragnąc dać wyraz swej czci dla Wielkiego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego i przyczynić się do ufundowania dzieła, któreby było widomym znakiem, postanowili opodatkować się na cele naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego na przeciąg 2 lat w wysokości pół proc. uposażenia miesięcznego.

Składki przyniosą w ciągu 2 lat około 4 milj. zł. Prezes Starzak wręczył p. wiceministrowi tekst uchwały powziętej w tej sprawie przez organizacje kolejarzy. Jednocześnie prezes Starzak zakomunikował wiceministrowi, że przedstawiciele wymienionych organizacyj kolejowych postanowili wydać do kolejarzy odezwę, wzywającą ich do gremjalnego udziału w wyborach i zadokumentowania w ten sposób swego pozytywnego stosunku do dokonanego dzieła naprawy ustroju.

Wiceminister inż. Piasecki dziękując delegatom podkreślił, że jeżeli dobrowolne opodatkowanie się na cele naczelnego komitetu świadczą o głębokiej czci i miłości, jaką kolejarze otaczają postać Wskrzesiciela Państwa, to uchwała w sprawie udziału w wyborach jest dowodem, że wielka idea Wodza Narodu znalazła wśród kolejarzy pełne zrozumienie i miała w nich gorliwych orędowników.

Wiceminister prosił delegatów, aby w jego imieniu wyrazili wszystkim kolejarzom uznanie za ich wysoce obywatelskie stanowisko, które będzie przykładem dla całego społeczeństwa.

Obawa przed buntem

narodów kolorowych

skłania Anglję do obrony Abisynji

LONDYN, 25. 7. — Stanowisko rządu angieskiego w sporze włosko - abisyńskim przechyla się coraz wyraźniej na stronę Abisynji. Anglja gorączkowo zabiega o poparcie Paryża, aby wspólnie odwieść Mussoliniego od wojny z Abisynją.

Przyczyny tego nastawienia gabinetu londyńskiego są różnorodne. — Jedną z nich jest wzgląd na własną opinję publiczną, która głęboko jest przywiązana do ligi narodów. W obliczu zbliżających się wyborów rząd angielski musi uczynić wszystko, aby chronić „cytadelę pokoju", za jaką masa społeczna uważa jeszcze ligę.

Jeszcze wczoraj nastroje opinji znalazły wyraz w apelach arcybiskupów anglikańskich i partji pracy.

Anglja widzi się ponadto zmuszoną do występowania w obronie Abisynji, gdyż wojna w Afryce przeciw jedynemu czarnemu państwu niezależnemu grozi odrodzeniem się ruchu panafrykańskiego i panislamistycznego. Pogróżkę o „krucjacie narodów kolorowych przeciw narodom białym" bierze się w Londynie dość poważnie.

Żołnierze angielscy napadli na wioskę indyjską

LONDYN, 25. 7. — Socjalistyczny „Daily Herald" przynosi sensacyjną wiadomość o napadzie żołnierzy angielskich na wioskę indyjską koło Jubbulpore. Trzej żołnierze angielscy nastraszyli we wsi Karodi jakąś kobietę indyjską. Wynikła z tego awantura, w wyniku której żołnierze a szczególniej jeden z nich zostali ciężko poturbowani. Na drugi dzień koledzy ich w liczbie 40 w odwecie napadli na wieś, pomylili się jednak i urządzili pogrom we wsi Benda. Kijami hokejowemi i pałkami żołnierze poturbowali ciężko 13 hindusów; jeden z nich w następstwie odniesionych ran zmarł. Napastnicy podpalili jedną z chat i tylko ulewny deszcz, jaki w kilka chwil później spadł, uchronił całą wieś od spustoszenia. Wiadomość o niesłychanem zachowaniu się żołnierzy angielskich wywołała wielkie wzburzenie w okolicy.

Władze angielskie prowadzą niezwykle surowe dochodzenie. Cały bataljon królewskiego pułku liverpoolskiego został zamknięty w koszarach. Koszary obstawione zostały przez posterunki i patrole innego pułku. W izbie gmin posłowie Labour Party zapowiedzieli już interpelacje z tego powodu.

Aresztowanie łapownika rumuńskiego

BUKARESZT, 25. 7. PAT. Zamieszany w aferę dewizową wyższy urzędnik policji płk. Calatorescu został aresztowany.

Jest on oskarżony o to, że wraz z 2 innemi osobami otrzymał 25 miljonów lei od grupy przemysłowców belgijskich ,obiecując im wzamian pozwolenie na przekaz dewiz z Rumunji.

Afera budzi w opinji publicznej wielkie zainteresowanie.

Wzrost wskaźnika

w produkcji przemysłowej

WARSZAWA, 25. 7. PAT. Obliczony przez instytut badań konjunktur dotychczasowy cennik wskaźnika w produkcji przemysłowej podniósł się w czerwcu z 65.0 do 67.9 proc. Produkcja w czerwcu była o 9 proc. wyższa, niż w czerwcu zeszłego roku i 8 proc. wyższa od przeciętnej z 1934 r.

Post leci z Alaski do Moskwy przez biegun

MOSKWA, 25. 7. Kierownictwo awjacji cywilnej Sowietów otrzymało depeszę od lotnika Willy Posta o rozpoczęciu przezeń lotu jutro 26 bm.

Post leci na samolocie z silnikiem 550 KM.

Trasa lotu została ustalona w drodze rozmów telegraficznych: Alaska — Welkon — Nagajewo — Jakuck — Irkuck — Krasnojarsk — Swierdłowsk — Moskwa.

Lot Posta jest o tyle trudny, że samolot, którym on leci, jest hydroplanem. Post zamierza wodować na rzekach syberyjskich i część drogi odbyć wzdłuż koryt wielkich basenów wodnych Sowietów.

W Chinach wyłoniono 30 tys. topielców

LONDYN, 25. 7. Z Szanghaju donoszą: Powódź w prowincji Szantung przybrała ogromne rozmiary. Rzeka Hoang - Ho powróciła do łożyska, które zajmowała w 1852 roku.

Rzeka ma wygląd wzburzonego morza. Miasta Czujeh, Cza-Hsiang i Junkczeng znajdują się pod wodą. Ludność jest ewakuowana. Na jeziorze Nanjang powódź zerwała tamy. Wśród powodzian panują epidemje i głód.

Straty materjalne wyrządzone przez powódź są wieksze niż w 1931 roku. Według obliczeń Czerwonego Krzyża jedynie w pobliżu Jangtse i Han wydobyto zwłoki 30.000 ofiar katastrofy.

Głupi żart

Wczoraj wieczorem miejska straż ogniowa w Sosnowcu została telefonicznie zawezwana do pożaru, który jakoby wybuchł przy ul. Targowej 19.

Okazało się, że straż została wprowadzona w błąd przez jakiegoś głupca.



PODSTĘPNY WYBIEG KORFANTEGO NIE UDAŁ SIĘ.

P. Wojciech Korfanty ścigany jest przez prokuraturę za oszustwo w związku z funduszami pobranemi z „Fiducji" na spłatę podatków. Ta afera widać sprawiła, że Korfanty wybrał się do Czechosłowacji na „urlop" Chcąc zniweczyć podstawy prawne dochodzeń o oszustwo. Korfanty wniósł skargę przeciw związkowi górniczo - hutniczemu o 67 tys. zł., a to tytułem zwrotu rzekomo zapłaconego podatku za „Fiducję". W pozwie domagał się p. Korfanty zabezpieczenia powództwa.

W wyniku rozprawy sąd nie przyznał p. Korfantemu zabezpieczenia powództwa. Równocześnie zaś związek górniczo - hutniczy wniósł o zawieszenie całej sprawy aż do ukończenia postępowania karnego przeciw p. Korfantemu co do sprzeniewierzenia pieniędzy podatkowych „Fiducji".

Wstępny więc chytry wybieg, obliczony na wykręcenie się sianem z pod zarzutu oszustwa nie udał się p. Korfantemu.

FALE MORSKIE WYRZUCIŁY KOŚCI DOROSŁEGO I DZIECKA — ZWIĄZANE SZNURKIEM.

GDYNIA, 25.7. 23 bm. na Kamiennej Górze obok Domu Zdrojowego fale morskie wyrzuciły kości ludzkie.

Kości te należały do człowieka dorosłego i dziecka.

Były one związane sznurkiem.

Wśród szczątków ludzkich znajdowała się kość ramieniowa, jedno żebro, kość skroniowa, łopatka, kość czołowa, dwie kości ciemieniowe, miednica dziecka, oraz piszczel dziecka i kręgosłup.

Kości te są stare i spróchniałe, sznurek jednak, jakim je związano, był zupełnie nowy.

Policja głowi się nad rozwiązaniem tej zagadki.

W GDAŃSKU NIE MA KTO UPRZĄTAĆ ZBIORÓW.

Skutki niedopuszczania polskich robotników sezonowych.

GDAŃSK, 25.7. Organizacje narodowo-socjalistyczne zwracają się do młodzieży gdańskiej z apelem, by pomagała przy zbiorach tegorocznych, ponieważ chłopi nie mają do dyspozycji dość sił roboczych.

W latach ubiegłych rolnictwo gdańskie korzystało z pomocy polskich robotników sezonowych i nie miało wobec tego nigdy trudności ze zbiorami. Obecnie ustrój narodowo - socjalistyczny stara się dopływ polskich sił sezonowych zahamować. Pomimo że w Gdańsku brak jest wykwalifikowanych robotników rolnych.

W rezultacie rolnictwo gdańskie ma ogromne trudności przy sprzęcie zbiorów.

JAK W BYTOMIU WALCZĄ ZE „SHAŃBIANIEM RASY"?

BYTOM, 25.7. W środę wieczorem do jednego z zakładów fryzjerskich w Bytomiu wtargnęła gromada umundurowanych osobników, steroryzowała zajętą tam fryzjerkę, obcinając jej włosy i smarując twarz i głowę smołą. Na szyi dziewczyny zawieszono tabliczkę: „Judische Kokotte", wywleczono ją na ulicę i ciągnięto ulicami wśród licznie zebranej gawiedzi, która pluła na ofiarę i lżyła ją.

Kres gorszącemu zajściu położyła dopiero policja.

Powodem tego zajścia był fakt, iż fryzjerka ta utrzymywała stosunki z żydami, a nawet była przyjaciółką żyda. Fryzjerka ta ma być wywieziona do obozu koncentracyjnego.

O zajściu tem miejscowa prasa niemiecka dyskretnie przemilcza.

Król Jerzy czy książę Kentu?

W ciągu stu lat—trzydziesty pierwszy przewrót polityczny w Grecji

Dość powszechnie panuje przekonanie, że dopiero rewolucja marcowa Venizelosa spowodowała ze strony greckiego rządu kroki ku restytucji monarchji. Że w ten sposób — przez dziwną złośliwość historji — stary ten rewolucjonista, zacięty wróg ustroju monarchistycznego i przedewszystkiem samej dawnej dynastji, stałby się mimowolnym sprawcą powrotu króla do Aten.

Na twierdzenie Venizelosa, że rząd oddawna przygotowuje grunt w tym kierunku i że marcowe wypadki były wywołane właśnie chęcią obrony republiki — odpowiadali kategorycznie: prezydent Zaimis i premjer Tsaldaris i min. wojny Kondylis a nawet najbardziej z nch napewno rojalistycznie nastrojony minister Mataxas, że w Grecji istnieją wprawdzie prądy restytucyjne, lecz nikt w tej chwili nie myśli o jakiejkolwiek zmianie ustroju, i republika ani się nie znajdowała, ani nie znajduje się w niebezpieczeństwie. Odpowiadali tak z zupełną jednomyślnością, chociaż każdy z nich był przedstawicielem innej partji. Premjer, choć uczuciowo związany z rodziną królewską, uchodził jednak za lojalnego republikanina, republikańskiego zaś nastawienia gen. Kondylisa nie przychodziłoby nawet nikomu do głowy kwestjonować. Jego posunięcia w składzie personalnym armji, które się stały bezpośrednią przyczyną rewolucji marcowej, tłomaczono sobie jedynie tylko osobistą nienawiścią do Venizelosa, tak silną, że wolał mieć w armji oficerów raczej monarchistów, byle nie stronników byłego dyktatora, których wielu było pomiędzy republikanami.

Ileż to miesięcy minęło? Zaledwie cztery. I już oddawna min Metaxas, wystąpiwszy z rządu, zajmuje się wyłącznie najintensywniejszą agitacją rojalistyczną — już nawet ten filar demokracji gen. Kondylis, oświadczył że społeczeństwo greckie jeszcze do republiki nie dorosło.. Już wiadomo, że plebiscyt w tej sprawie odbędzie się w połowie listopada, to zaś, jak wypadnie jego wynik, nie może być dla nikogo tajemnicą. Wiadomo przecież, w czyich rękach jest cała władza wykonawcza i jak bardzo nieuświadomione jest tam społeczeństwo.

Te rozwiązania są dla samej kwestji restytucji monarchji istotne tylko o tyle, iż świadczą o bardzo dawnem jej przygotowaniu, — co tem samem (warto to mimochodem zaznaczyć) rehabituje w znacznej mierze ostatnią akcję Venizelosa, zdejmując z niego piętno walki jedynie o osobistą władzę.

Przywrócenie monarchji w Grecji rzeczywiście zdaje się nie ulegać wątpliwości. Ale równocześnie tak samo nie ulega wątpliwości, że nie będzie to wyrazem jednomyślnej opinji społeczeństwa, jakby sobie tego, według ostatnich depesz, życzył król Jerzy. Przeciwnie, walka o ustrój państwa już się znów rozpoczęła i wcale nie wygląda na to, aby stronnictwa, które się teraz jednostronnictwa, które się teraz jednoczą pod hasłem zachowania republiki, miały złożyć broń tak szybko i bez wszelkich konsekwencyj.

Niewiadomo jeszcze jakie będą zasady plebiscytu. Zgromadzenie Narodowe rozjechało się spokojnie, po trzy tygodniowej zaledwie pracy, do domów, poleciwszy rządowi ustalenie tych zasad, włącznie aż do wymaganej większości głosów, która o przyszłych losach państwa zdecyduje. Ma ona podobno wynosić niemniej, niż 70 procent. Ale nawet przy wszelkich sztuczkach wyborczych wcale nie jest pewnem, aby się ten procent udało zdobyć bez trudności: czerwc. wybory do Zgromadzenia Narodowego dały przecież partji rządzącej, pomimo nader skomplikowanych obliczeń i wyraźnie uprzywilejowanego układu list, zaledwie 62 procent głosów.

Jednak rzeczą nierównie ważniejszą jest, kto będzie ostatecznie kandydatem do tronu. Od tego może zależeć — jeśli nie plebiscyt, to w każdym razie dalsze losy tej monarchji. Król Jerzy bowiem ma wśród greckiego społeczeństwa bardzo wielu niechętnych, chociaż obecnie ich liczba nieco się zmniejszy, gdyż monarcha przed dwoma tygodniami rozwiódł się już oficjalnie ze swoją — tak bardzo powszechnie w Grecji nielubianą — żoną.

A jakiż byłby drugi kandydat? Wysuwa go — oczywiście pocichu, przeciwko równie cichym interwencjom Rumunji i Jugosławji na rzecz Jerzego — Anglja. To książe Kentu, ożeniony z grecką Mariną. I kto wie, czy nie on właśnie zwycięży z wielu względów, kto wie również, czy jego ewentualne panowanie nie miałoby nierównie większych szans trwałości.

Bo przecież w tym kraju niema właściwie walki politycznej ani socjalnej — o jakieś ideje i teorje, o jakieś naprawdę wielkie i ważne zasady. Walki tam toczone są raczej i przedewszystkiem walkami jednostek, które przeważnie tylko ubierają się w płaszczyki idei, ale których głównym motorem są osobiste sympatje, antypatje, zemsty, i żale. Naród nie bierze w nich udziału, jedynie chyba jego góra, nawet nie środek, który o niczem innem nie marzy, prócz o spokoju — i oczywiście nie dół, niebywale nędzny, niebywale ciemny, pomimo południowego swego temperamentu, całkowicie obojętny na wszystko, co nie jest kwestją codziennej egzystencji, tego życia w norach i w budach, skleconych nieraz (dosłownie) z pudełek po sardynkach...

Więc, chociaż prawie pewnem jest, że monarchja będzie w Grecji przywrócona, nie zmieni się w tym kraju nic, lub bardzo niewiele. Bo tam zmiana republiki w monarchję czy dyktaturę i vice versa — to naprawdę niewiele więcej, niż w innych państwach zmiana gabinetu. Tam przecież w ciągu ostatnich stu lat było (przez chwilę zdawałoby się, że to Meksyk!) — trzydzieści rewolucyj...

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK NA DWORU KOLEJOWYM W GDYNI.

GDYNIA, 25. 7. W środę 2 bm. rano zdarzył się na dworcu kolejowym w Gdyni mrożący krew w żyłach wyjadek.

Niedaleko wiaduktu, łączącego port z Grabówkiem, usiłował wskoczyć do pociągu towarowego kolejarz Franciszek Kurr. Ponieważ pociąg szedł dość szybko, Kurr nie zdołał utrzymać się na stopniu i siłą bezwładności został rzucony pod wagon.

Mimo, że nie spadł on na szyny, lecz obok, poniósł śmierć na miejscu, gdyż uderzył głową w dno wagonu, rozbijając czaszkę. Kurr osierocił żonę i małe dziecko.

Konferencja biskupów katolickich w Fuldzie

Kardynał Bertran zwołał na 10-go sierpnia konferencję biskupów katolickich w Fuldzie. Pierwotnie przypuszczano, że konferencja ta się nie odbędzie. Pewne koła hitlerowskie próbowały nawet w tym kierunku użyć swych wpływów w kołach katolickich, by, jak oświadczono nie zaostrzać i tak już do ostateczności napiętej sytuacji. Jeżeli mimo to konferencja dochodzi do skutku, to ze względu na konieczność zajęcia stanowiska wobec ostatnich wydarzeń w Niemczech. Nie bez pewnego wpływu na decyzję kardynała Bertrama była wizyta w Wrocławiu nuncjusza apostolskiego Orsenigo.

Konferencja w Fuldzie posiadać będzie duże znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji wewnętrznej w Rzeszy, szczególnie na odcinku walki z kościołem. Zdaje się, że koła hitlerowskie, oceniając powagę sytuacji, nie zamierzają dla spraw wyznaniowych, mimo wszystko walki tej doprowadzać do ostatecznych granic. Nowy minister Kerrl udał się jeszcze przed objęciem urzędowania na trzytygodniowy urlop, co wskazuje na to, że narazie przynajmniej, na odcinku kościelnym żadne ważniejsze posunięcia podejmowane nie będą.

Ameryka walczy z komunizmem

W U. S. A. w stanie Michigan wprowadzono nowe prawo, według którego wpajanie w szkołach zasad komunistycznych, a nawet posiadanie tylko literatury komunistycznej uważane jest za zbrodnię i podlega karze do 14 lat więzienia lub grzywnie pieniężnej do 5.000 dolarów.

Prawo wymaga od nauczycieli składania przysięgi na wierność konstytucji Stanów Zjednoczonych i konstytucji stanowej. Takiej również przysięgi wymaga się od studentów, uczęszczających do instytucyj naukowych, wolnych od opodatkowania i które utrzymywane są z podatków ludności.

Ludność stanu Michigan, postanowiła pozbyć się ze swego stanu komunistów i komunistycznych gazet. Ludność Ameryki zaczyna uważać zarazę komunistyczną za gorszą i niebezpieczniejszą od zarazy influenzy hiszpańskiej w czasie wojny i zabiera się do energicznego jej tępienia.

Za Stanem Michigan pójdą niezawodnie inne stany. Demokracja broni się przeciwko niszczycielskiej, podkopującej z wewnątrz robocie wywrotowców, którzy spiskują na instytucje tego kraju..

„Obejdziemy się u nas — piszą pisma amerykańskie — w zupełności bez „czerwonego raju" i „dyktatury proletarjatu". Nie pozwolimy narażać tradycyjnej wlonośći i demokracji amerykańskiej za mrzonki, które są istotnie jadami śmiertelnej choroby społecznej".

Trzy komisje przy państwowej radzie spółdzielczej

Przy państwowej radzie spółdzielczej, funkcjonującej przy ministerjum skarbu, utworzone zostały 3 komisje, a mianowicie: budżetowo - finansowa, prawnicza i organizacyjna.

Komisja budżetowo - finansowa rozpatruje i załatwia odwołania spółdzielni i związków od wymiarów opłat stałych na rzecz funduszu rady spółdzielczej, a ponadto współpracuje z przewodniczącym rady w dziedzinie przygotowania projektów uchwał rady spółdzielczej w sprawie wysokości opłat stałych i za rewizje oraz za specjalne świadczenia rad, następnie układanie budżetu z funduszu rady spółdzielczej i planów użycia wszelkich funduszów przeznaczonych na cele ruchu spółdzielczego.

Komisja organizacyjna współpracuje z radą współdzielczą w zakresie podejmowania inicjatywy w kierunku rozwoju spółdzielczego, nadzoru nad spółdzielniami niezwiązkowemi i koordynowania akcji propagandowej, oświatowej i organizacyjnej ruchu spółdzielczego.

Wreszcie komisja prawnicza współpracuje z radą spółdzielczą w zakresie przygotowania dla rady spółdzielczej opinji w sprawie projektów, dotyczących ustawodawstwa spółdzielczego i opracowywania projektów instrukcyj.

W skład każdej komisji wchodzi przewodniczący rady oraz 4 osoby wybrane z pośród członków rady.

Do ważności uchwał komisji wymagana jest obecność przewodniczącego względ. jego zastępcy, oraz przynajmniej 2 członków komisji. Uchwały komisji zapadają zwykłą większością głosów.

Czesi przykręcają śrubę ucisku...

Rząd czechosłowacki konsekwentnie prowadzi politykę szykan wobec mniejszości polskiej.

Mniejszość polska jest w wydartej nam podstępnie części Śląska Cieszyńskiego faktycznie większością, osiadłą tam od wieków, gnębienie jej więc przez czechów jest ogromną krzywdą wyrządzaną całemu narodowi polskiemu.

Nam, żyjącym w wolnej Polsce, trudno jest uwierzyć w to wszystko, co się dzieje z braćmi naszymi w Czechosłowacji.

Pewne pojęcie o krzywdzie wyrządzanej mniejszości polskiej przez pobratymców - czechów może dać przemówienie polskiego posła w parlamencie czeskim — dr. Wolfa. Przemówienie to podaje wychodzący w Czechosłowacji „Dziennik Polski", którego egzemplarz otrzymaliśmy wczoraj.

Poseł dr. Wolf na wstępie swego przemówienia powołał się na oświadczenie czeskiego prezesa rady ministrów o dążności rządu czeskiego do współpracy z wszystkiemi warstwami ludności w Czechosłowacji, a następnie wykazał, jak w rzeczywistości ta „dążność" wygląda. — „Żeby tak było (jak oświadczył przedstawiciel rządu czeskiego) trzeba wszystkim obywatelom taką współpracę umożliwić przez traktowanie ich sprawiedliwie i przez danie im możności, ażeby w tem państwie czuli się szczęśliwie" — mówił poseł dr. Wolf.

W dalszej części swego przemówienia przedstawiciel polskiej ludności w parlamencie czeskim zarzucił administracji czeskiej niesprawiedliwe traktowanie polaków, wyrzucanie ich z posad lub przenoszenie z miejsca na miejsce i krzywdzenie polskich górali.

Wiele uwagi poseł Wolf poświęcił postępowaniu czeskich organizacyj wobec polaków, napaściom prasy czeskiej, szpiegowaniu polaków i denuncjacjom oraz niezwykle ostrej cenzurze czeskiej i represjom wobec prasy polskiej w Czechosłowacji. O bezwzględności cenzury czeskiej i represjach wobec prasy polskiej sami mieliśmy możność przekonać się naocznie, gdyż otrzymany przez nas egzemplarz „Dziennika Polskiego" na wszystkich stronach świeci dużemi białemi plamami skonfiskowanych artykułów. Między innemi skonfiskowano „Wiadomości z kraju", to znaczy z Polski. To dziwne, że w Czechosłowacji nie pozwala się drukować wiadomości z kraju, podanych nawet bez żadnych komentarzy, ani też w „Przeglądzie prasy" nie pozwala się polskiemu pismu podawać tego, co drukowały czeskie gazety.

Wiele mocnych akcentów posiada zakończenie przemówienia posła Wolfa. Poseł Wolf powiedział w niem m. in.:

„Powiadacie, że sobie dacie radę z wrogami. Myśmy nigdy nie byli wrogami państwa, ani czeskiego narodu. Głęboko odczuwamy to, że jesteśmy słowiańskim narodem, ale nie zamykajcie nam drogi do wypowiedzenia naszych myśli i do skłonienia was do naprawy systemu, który wobec naszego ludu stosujecie, a który doprowadzić może do rozpaczy i do nieprzyjemnych wypadków, tak dla nas, jak i dla was. Nie żebrać, lecz żądać będziemy sprawiedliwości.

Waszych gróźb się nie zlękniemy. Polski naród znany jest z tego, że wycierpiał wiele z powodu swego przekonania narodowego. Więzienia, Sybir i nawet szubienice wykazywały drogę, jaką szedł polski naród w czasie swej niewoli.

...ale pamiętajcie i tem, że ci, którzy takiemi środkami walczyli przeciw polskiemu narodowi, nie zwyciężyli.

Ksiądz Svetlik i inni podkreślili w debacie, że Polska zerwała z Francją i połączyła się z Niemcami przeciw niej. (Jeden z posłów czeskich: Zdradziliście Francję, która z was uczyniła samodzielne państwo. Zdradziliście słowiańszczyznę i Czechosłowację. Zwróciliście się w stronę Berlina).

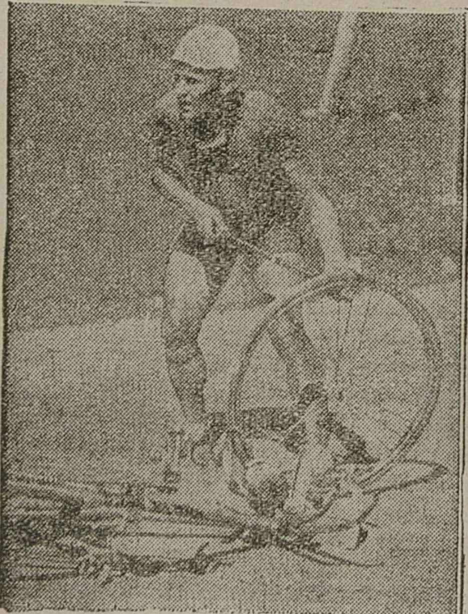
Nigdy w Polsce o tem nie było mowy. Polska ma konwencję wojskową i sojusz z Francją, ale Polska jest mocarstwem, dlatego nie da się wodzić na pasku przez Francję, jak np. inne państwa. Że zaś z Czechosłowacją nie doszło do porozumienia, winien temu system polityki, prowadzonej przez pana ministra Benesza, oraz obchodzenie się wasze z częścią polskiego narodu, żyjącego w republice.

Narody tworzą państwa, a państwa ich nie mogą iść inną drogą, jak same narody. Na cmentarzysku polskiego ludu w Czechosłowacji polski naród nie może nawiązać węzłów przyjaźni z narodem czeskim. (Wykrzyki). Wróćcie nam te dusze, któreście narodowości polskiej zabrali, zmieńcie system, wyrzeczcie się zysku dla swej narodowości, który się jej nie należy, a wtedy z radością podamy my i cały naród polski rękę do przyjacielskiej współpracy.

Nie żądamy przywilejów ni łask lecz domagamy się równouprawnienia, nie na papierze, lecz w czynach i w życiu. A gdy to otrzymamy, wtedy będziemy mówić o współpracy. (Oklaski).

Za dwa dni, bo w niedzielę 28 lipca upłynie piętnaście lat od chwili, gdy w czasie naszej wojny z Rosją sowiecką, pobratymcy czesi wbili nam w plecy nóż, napadając na Śląsk Cieszyński. Pamiętamy także wstrzymanie transportów broni do Polski, podczas gdy żołnierz nasz krwawił się w obronie nietylko granic Polski, ale i zachodniej Europy.

ROMAN MAES MIAŁ PECHA.



Czołowy kolarz w tegorocznym biegu „Tour de France", belgijczyk Roman Maes znów miał wypadek na trasie Luchon — Pau.

Prasa na Dalekim Wschodzie

Dziennikarstwo Japońskie

Kiedy pasażerski okręt japoński zbliża się do brzegów Japonji, pasażerowie mogą zauważyć ludzi, którzy przypłynąwszy łodzią — wchodzą na pokład jeszcze zanim pasażerowie wysiądą. Niosą aparaty fotograficzne i klatki z gołębiami pocztowemi. Na pokładzie bywają życzliwie przyjęci i już rozglądają się ciekawie wśród nowych przybyszów, kogoby sfotografować.

Oczywiście wybór przedewszystkiem pada na wybitniejsze osobistości. Już sfotografowali. Na małym kawałku lekkiego papieru piszą parę słów, przymocowują go do błony fotograficznej wyjętej z aparatu i przywiązują tem lekki „bagaż" do szyjki gołębia, który natychmiast odlatuje. Jest to najszybszy poseł w służbie dziennikarstwa, czego dowodem jest fakt, że cudzoziemiec, który naprzykład obserwował to wszystko z pewnem zainteresowaniem na pokładzie okrętu, po paru godzinach może przeczytać w gazecie japońskiej, że właśnie przyjechał pan X na okręcie, a może nawet zobaczy już obok fotografję sporządzoną przed paroma godzinami.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że stosowanie gołębi pocztowych jest przestarzałym zwyczajem i niepewne, ale tak nie jest. Dzienniki japońskie są nawskroś nowoczesne i nad zwyczaj szybko informują. A przytem istnieją w Japonji okolice, gdzie brak komunikacji i gdzie gołębie oddają nieocenione wprost usługi. Nie które dzienniki mają nawet swe własne hodowle gołębi, liczące niekiedy 500 sztuk.

Wiele dzienników japońskich posiada swe własne stacje nadawcze krótkofalowe dla przenoszenia dźwięków i zdjęć fotograficznych, które mogą przesyłać fotografje na odległość 430 km. w czasie 10 minut. Większe dzienniki mają własne samoloty, nie mówiąc już o autach. Niedawno jeden z dzienników dokupił do swych 20 samolotów jeszcze jeden typu — „Cierva", który może lądować na dachu gmachu redakcji.

Jak ubogo wyglądają w porównaniu z japońsk., nasze „biedne" dzienniki europejskie. Ale też dzienniki japońskie rozchodzą się w miljonach egzemplarzy.

Zdawaćby się mogło, że dziennikarstwo japońskie posiada wszystko, o czem może marzyć. Ale dotkliwie odczuwa pewne trudności obce prasie europejskiej. Nielada trudność sprawia mu mianowicie pismo japońskie. Język japoński, nie jest rozpowszechniony na zachodzie i znaki pisma japońskiego (jest ich 8—10 tysięcy) stanowią znaczną przeszkodę, hamującą rozwój prasy japońskiej. Często używa się znaków chińskich, tak że ogólna ilość znaków przewyższa 15.000, a do dziś dnia niema maszyny drukarskiej (linotypu), która mogłaby pomieścić tak obszerne abecadło.

Trudzi się nad tym problemem wielu uczonych i fachowców, ale bez rezultatów, tak że japońscy dziennikarze i zecerzy zmuszeni są wszystko pisać i składać ręcznie. Mają coprawda maszyny do pisania, ale nie dla wszystkich znaków. Zwykły dziennik musi posiadać przynajmniej 4 miljony typów. Niektóre mają nawet 7 miljonów. Aby stać się zecerem, trzeba się uczyć od dzieciństwa. Dotychczas najobszerniejsza maszyna japońska zawiera 1400 znaków, ale jest to jeszcze niewystarczająca ilość typów.

5 CENTÓW ZA GODZINĘ POSTOJU AUTA.



...wprowadziło opłaty za postój samochodów. Należność inkasowana jest zapomocą automatów. Miasto Oklahoma w St. Zjednoczonych

ROZMAITOŚCI

KOPERNIK ZNOWU NIEMCEM!

Niemieckie wydawnictwo „Propylaen-Verlag", które było ongiś oddziałem wydawnictwa Ullsteina, wydaje teraz czteromową encyklopedję, zawierającą życiorysy wszystkich wybitnych Niemców, którzy przyczynili się do wielkości i świetności Rzeszy. Jest oczywiście też Veit Stoss (Wit Stwosz), ale pozatem na tej liście figurują Kopernik i Pestalozzi, słynny szwajcarski pedagog, na cześć którego Szwajcarja wydała teraz specjalny znaczek pocztowy.

STULECIE ŚMIERCI TWÓRCY „MARSYLJANKI".

W roku 1936 odbędą się we Francji wielkie uroczystości z okazji setnej rocznicy śmierci autora „Marsyljanki" Klaudjusza Józefa Rouget de Lisle. Obchody odbędą się w Paryżu, w Lons - Saunier, gdzie Roubet de Lisle urodził się, w Choisy -le - Roi, gdzie umarł i w Strasburgu, gdzie powstał hymn narodowy Francji, popularna na całym świecie „Marsyljanka".

BOJKOT I KARA.

Po ostatnich starciach ideowych między kilku ministrami, a biskupem Münsteru w Westfalji, zamożny gospodarz Partmann z Telgte, katolik, zapowiedział swemu zwykłemu dostawcy maszyn i narzędzi rolniczych, sympatykowi ruchu narodowo - socjalistycznego, że przestaje być jego odbiorcą, ponieważ podczas przejazdu przez Telgte ministra Alfreda Rosenberga córka dostawcy, należąca do narodowo - socjalistycznego związku niemieckich dziewcząt, ofiarowała ministrowi kwiaty. Gospodarz Partmann, zadenuncjonowany przez dostawcę, został aresztowany i odstawiony do obozu koncentracyjnego, a ponadto pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TECHNIKI FILMOWEJ.

Z okazji uroczystości, związanych z czterdziestoleciem istnienia kinematografji, które odbędzie się w listopadzie r. b., francuskie stowarzyszenie techników filmowych organizuje międzynarodowy kongres techniki filmowej, na który zaproszono osobistości ze świata naukowego i technicznego. Równocześnie odbędzie się wystawa techniki filmowej, która ma się zamienić w stały międzynarodowy urząd dokumentacji filmowej. Wszystkie powyższe projekty zapoczątkowane przez p. Charles Delacommunea, prezesa stowarzyszenia techników filmowych, zostały przyjęte przez naczelną radę radjofonji i przez komitet uczczenia Lumière'a.

KONKURS DLA FILMOWCÓW - AMATORÓW.

Szwajcarski klub amatorów filmowych urządza wielki konkurs filmów amatorskich, który odbędzie się w czasie od 1-go do 30-ego listopada rb. Konkurs ten dostępny będzie dla wszystkich filmowców - amatorów i fachowców, zarówno Szwajcarów, jak i cudzoziemców.

Rady miejskie w Sosnowcu, Będzinie i Czeladzi wybrały

delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego

W dniu wczorajszym, jak już zapowiadaliśmy odbyły się posiedzenia rad miejskich w Sosnowcu, Będzinie i Czelazi, na których wybrano delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

W SOSNOWCU

W Sosnowcu odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem wybrano 28 delegatów do zgromadzenia okręgowego.

W posiedzeniu nie wzięli udziału radni z klubu PPS., nadsyłając oświadczenie. Pozatem nieobecni byli radni komuniści.

Delegatami z listy klubu radnych BBWR. wybrani zostali pp.: Józef Kaczkowski, Hugon Almstaedt, Zdzisław Szpineter, Jan Konieczko, Wacław Szenk, Józef Hackenberg, Stefan Nowocień, Antoni Barański, Antoni Gębicki, Leopold Szwaja, Franciszek Hamankiewicz, Eugenjusz Bliwert, Stanisław Giersz, Józef Oskólski, Józef Zarybnicki, Stanisław Gorzula, Teofil Olearczyk, Jan Korepta (z poza rady), Aleksander Chrabąszczewicz (z poza rady), Leon Kalkowski (z poza rady), Antoni Stypa, Antoni Chudzik i Józefa Wyderko.

Z listy kubu radnych żydów zostali wybrani na delegatów: M. Lubelski, S. Lejzerowicz, H. Oliner i B. Majerczyk.

W BĘDZINIE.

Na posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie zgłoszono 3 listy kandydatów na delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego, a mianowicie jedną listę zgłosił klub radnych B. B. W. R. i dwie listy radni żydowscy.

Na delegatów do zgromadzenia wyborczego wybrani zostali pp.: prezydent Izydorczyk, wiceprezydent Goc, Kosibowicz, Błażejewicz, Z. Nowara, M. Kępiński, Starzyk, M. Bluszcz, R. Szkutnik i Wł. Miazek. Z list żydowskich wybrano radnych: Salomona Weinziehera i Judkę Kannnera.

W CZELADZI.

W sali sądu grodzkiego w Czeladzi odbyło się wczoraj posiedzenie rady miejskiej, na którem wybrano 4 delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia rady miejskiej zabrał głos radny Musiał (jednolity front robotniczy), po przemówieniu którego radni komuniści opuścili salę obrad.

Przed wyborami delegatów radny Wolf, oświadczył, że w myśl instrukcji wyborczej nie może być na sali publiczności, to też kilka osób opuściło salę.

Delegatami wybrani zostali radni: Mazur, Sadowski, Bałaziński i Domagalik.

Walne zebranie delegatów okręgowego zgromadzenia odbędzie się w dniu 14 sierpnia. Na zebraniu tem przeprowadzone zostaną wybory kandydatów na posłów do sejmu.

WYPADEK PRZY PRACY NA KOPALNI „SATURN“.

Wczoraj przed południem na kopalni „Saturn“ uległ wypadkowi, 45-letni robotnik Wincenty Kornecki, zam. przy ul. Kilińskiego w Czeladzi.

Korneckiemu przy pracy upadł węgiel na nogę, przyczem zgniótł mu prawą stopę.

Rannego robotnika przewieziono do szpitala w Czeladzi.

—:o:—

ECHA BESTJALSKIEGO POBICIA

Surowy wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wczoraj wyrok w sprawie bestjalskiego pobicia N. Kucybałowej przy ul. Dekierta 2 w Sosnowcu przez jej krewniaka Władysława Krzemieżnego z Dąbrowy (Wolska 22) i dwuch kompanów Krzemiężnego, Władysława Sucheckiego (Dąbrowa, Wolska 22) i Czesława Szotka (Będzin, Krakowska 33).

Krzemiężny wraz z dwoma ostatnimi przybył do mieszkania Kucybałowej w celu odkupienia od niej straganu w „Halach Rozwoju“. Pertraktacje handlowe zakończyły się fatalnie, gdyż w pewnym momencie Krzemiężny wraz z kompanami rzucił się na bezbronną kobietę i w potworny sposób poranił ją brzytwą.

Jak się okazało podczas rozprawy, Krzemiężny już jako kilkunastoletni chłopiec odpowiadał przed sądem za popełnione różne przestępstwa.

Sąd skazał niebezpiecznego krewniaka na 8 miesięcy więzienia, uczestników zaś krwawej bójki, Sucheckiego i Szotka, na taką samą karę, lecz z zawieszeniem.

Członkowie okręgowej komisji wyborczej

w Zagłębiu

Jak już pisaliśmy, generalny komisarz wyborczy mianował w okręgu wyborczym nr. 27 przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej **dr. Karola Kucharskiego,** wiceprezesa sądu okręgowego w Sosnowcu, a zastępcą sędziego sądu okręgowego w Sosnowcu p. Starosteckiego.

Obecnie wydział wojwódzki w Kielcach mianował członków okręgowej komisji wyborczej nr. 27 pp.: Hugona Almstaedta, wiceprezydenta m. Sosnowca, Romana Rogójskiego, dyrektora K. K. O. w Będzinie, dr. Adama Pawełka, adwokata z Sosnowca i Tomasza Tobę, urzędnika z Sosnowca.

Na zastępców powołano pp.: inż. Czaplickiego, członka wydziału powiatowego w Będzinie, Ludwika Berbeckiego z Dąbrowy, Tadeusza Stawińskiego, majora w stanie spoczynku z Dąbrowy i Romana Lachura, wójta gm. Zagórze.

Urzędowy lokal okręgowej komisji wyborczej mieści się w Sosnowcu w gmachu ratusza (I piętro).

Wyjazd dzieci z Będzina na kolonje letnie

do Okradzionowa

Z kolonij letnich z Okradzionowa i Krzykawki, urządzonych przez magistrat będziński, wróciło 300 dziewczynek chrześcijańskich i 280 chłopców - żydów.

Na kolonję letnią chrześcijańska do Okradzionowa wyjeżdża jutro o godz. 1-ej popoł. 270 chłopców.

Wyjazd nastąpi z dworca w Będzinie. Bagaże wyjeżdżających dzieci przyjmowane będą dziś (piątek) w godzinach popołudniowych w domu Piasta ul. Małachowskiego.

Na kolonję letnią chrześcijańską

Na kolonję letnią żydowską wyjeżdżają dziewczynki 29, t. j. w poniedziałek o godz. 1-ej popoł. z dworca w Będzinie.

Bagaże dzieci przyjmowane będą w niedzielę w domu „Piasta“ ul. Małachowskiego.

Przegląd gospodarki m. Dąbrowy

według cyfr budżetowych

Z preliminarza budżetowego m. Dąbrowy na rok 1935/6 dowiadujemy się, że przeprowadzona w mieście kanalizacja częściowo odpływowa, częściowo ogólno-spławna posiada długość przewodów 15028.50 mtr. b. Budowę kanalizacji magistrat rozpoczął w 1928 roku i w miarę możliwości finansowych budowa prowadzona jest w dalszym ciągu.

W roku ubiegłym zużyto 357.324 metrów sześc. wody. Rurociąg przeprowadzony jest na 32 ulicach. Projektuje się w najbliższym czasie wykonanie zbiornika żelbetonowego o pojemności 3000 mtr. przy ul. Kondratowicza oraz sieci, która łączyłaby się za zbiornikiem.

Dąbrowa posiada ogółem 128 ulic, których pwoierzchnia łącznie z projektowanemi ulicami wynosi 1.658.700 mtr. kw.

Na terenie miasta znajduje się 9 szkół powszechnych, do których uczęszcza około sześć tysięcy dzieci. Trzy szkoły znajdują się we własnych budynkach, pozostałe w wydzierżawionych. Opiekę lekarską sprawuje we wszystkich szkołach powszechnych lekarz i trzy higjenistki. Kosztem zarządu miejskiego prowadzone jest przedszkole, do którego uczęszcza 57 dzieci.

W dziedzinie dokształcania zawodowego zarząd miejski prowadzi szkołę zawodową dokształcającą z 3 klasami dla 117 uczniów.

Zarząd utrzymuje czytelnię i bibljotekę dla młodzieży szkolnej. Bibljotekę odwiedza codziennie od 30 do 70 dzieci.

Frekwencja kąpiących się w łaźni miejskiej w ostatnich latach się zmniejsza. Spadek ten tłomaczy się doprowadzeniem wody do mieszkań i instalowaniem w domach łazienek. W ub. roku korzystało w łaźni zgórą 13 tysięcy osób w tem bezpłatnie 5600 osób.

Warunki higjeniczne Dąbrowy są dla mieszkańców miasta fatalne. Zatrute powietrze gazami, wydzielającemi się z licznych hałd i z pieców hutniczych odbija się ujemnie na zdrowiu w szczególności u młodzieży.

Zarząd miejski, biorąc pod uwagę te przykre warunki zdrowotne miasta, szczególną opieką otoczył miejską komisję wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, utrzymując ponadto stałego instruktora wychowania fizycznego, którego zadaniem jest prowadzenie: kursa lekkoatletyczne, narciarskie, zaprawy dla młodzieży pozaszkolnej, wycieczki, pływalnie itp.

Magistrat prowadzi trzy zakłady opiekuńcze i dom starców.

Poradnia dla matek stosuje opiekę nad dziećmi niezamożnych rodziców oraz udziela porad za skromną opłatą. Poradnia wydaje również bezpłatnie mleko dla niemowląt.

Żłóbek opiekuje się dziećmi podrzutkami, sierotami. Zakład ten znajduje się w Ząbkowicach i mieści się w oddzielnym budynku, należącym do samorządów miast Zagłębia Dąbrowskiego. Żłóbek posiada 20 łóżek.

Dom starców znajduje się w Ząbkowicach. W zakładzie tym przybywa 50 starców.

W sierocińcu na koszt miasta przebywa 11 dzieci.



Piątek 26 Lipiec	Dziś: Anny Matki N.M.P. Jutro: Natalji, Pantaleona Wschód słońca: 3.52 Zachód słońca: 7.32

WARSZAWA.

Piątek, 26 lipca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50. Muzyka z płyt. 7.15. Dziennik por. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne“. 8.00 Aud. dla szkoł. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Dla naszych letnisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 Odczyt z Katowic. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogadanka dla chorych. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Koncert reklamowy. 18.00 Szlakiem autobusowym. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Rezerwa. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy. 19.50 Pirat radjowy. 20.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 30.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej 3Polski. 21.00 Koncert w wyk. ork. Symf. P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Płyty. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Piątek 26 lipca

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 1.03 Transmisja z Warszawy 13..05 Płyty. 13.30 Transmisja z Warszawy. 13.35 Płyty. 15.15 Giełda zbożowa. 15.20 Chwilka społeczna. 15.25 Transmisja z Warszawy. 16.00 Współżycie roślin i zwierząt wodnych. 16.15 Transmisja ze Lwowa. 17.00 Transmisja z Warszawy. 18.15 Transmisja z Krakowa. 18.30 Zbiory Niegolewskich. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.50 Transmisja z Warszawy. 20.00 Porady radjotechniczne. 20.10 Transmisja z Warszawy. 22.06 Wiadomości sportowe. 22.10 Skrzynka francuska. 22.40 Płyty. 3.00 Transmisja z Warszawy. 23.05 Płyty.

—:—

BĘDZIEMY PIĆ „MIÓD KASZTELAŃSKI“.

Józef Ignacy Kraszewski, którego dorobek literacki wynosi zgórą 600 tomów, znany jest jako powieściopisarz. Nieliczne tyko grono specjalistów wie, że gigantyczny plan literacki Kraszewskiego przedstawia w cyklu powieści dzieje Polski od czasów zamierzchłych aż do rozbiorów uzupełnienie w takimże cyklu utworów dramatycznych. Pragnął Kraszewski w tym cyklu dramatycznym podać w formie scenicznej najcharakterystyczniejsze zdarzenia i postacie z dziejów polskich. Cyklu tego nie zrealizował, pozostały jednak fragmenty bardzo interesujące, jak np. szereg utworów o Radziwille „Panie Kochanku“ i najważniejszy utwór dramatyczny Kraszewskiego „Miód kasztelański“. Z tego ostatniego utworu Teatr Wyobraźni z Poznania nada fragment słuchowiskowy w niedzielę dnia 28 lipca około godz. 12. Wśród wykonawców wymienić należy znakomitych artystów Teatru Polskiego, Zygmunta Noskowskiego i Kazimierza Schuberta.

LIPIEC NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Na ławie oskarżonych zasiądzie dnia 28 lipca p. Lipiec. Sprawozdanie z tego, bardzo ciekawie zapowiadającego się procesu poda w dniu tym o godz. 21.30 Wesoła Lwowska Fala. Jako obrońcy oskarżonego wystąpią pp. Aprikozenkrank i Untenbaum, na ławie przysięgłych zasiądzie Wesoła Piątka, w skład trybunału wejdą nasi dobrzy znajomi z Wesołej Fali. Tekst pióra W. Budzyńskiego i Zb. Lipczyńskiego.

WZDŁUŻ GRANICY POLSKO - NIEMIECKIEJ.

Pogranicze polsko - niemieckie jest terenem niesłychanie ciekawych zjawisk społeczno - kulturalnych. Im to niedawno świetny socjolog, docent Dr. Józef Halaciński poświęcił osobną monografję pt. „Antagonizm polsko - niemiecki na Śląsku“. Z pracy tej można się dowiedzieć ile niesyłchane ciekawych zjawisk mieści w sobie granica, która bardziej jest pojęciem kulturalno - społecznem aniże terytorjalno - gospodarczem. To też radjosłuchacze w wielkiem zaciekawieniem zapewne wysłuchają w niedzielę 8 lipca b. r. o godz. 18.45 reportaż prof. Kilarskiego z Poznania „O wielkopolskiej granicy niemiecko — polskiej“. Reportaż ten z cyklu wzdłuż granicy Polski“ transmitować będą z Poznania wszystkie rozgłośnie P. R.

Z Zagłębia

NA FRONCIE PRACY W ZAGŁĘBIU — BEZ ZMIAN.

W ub. tygodniu sprawozdawczym na froncie pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem nie zaszły żadne zmiany w stanie zatrudnienia.

—o—

11 TYS. OSÓB GŁOSUJE DO SEJMU W CZELADZI.

Magistrat czeladzki przystąpił do prac związanych z uporządkowaniem list wyborczych do nadchodzących wyborów. Na podstawie kart ewidencyjnych w Czeladzi uprawnionych do głosowania jest zgórą 11 tys. osób.

—:o:—

DOZORCY DOMOWI W BĘDZINIE WYSUWAJĄ DODATKOWE ŻĄDANIA.

Dnia 30 bm. w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja właścicieli nieruchomości z Będzina z dozorcami domowymi.

Dozorcy domowi domagają się, aby w miesiącach zimowych nie można było im wymawiać pracy, następnie aby właściciele nieruchomości udzielali im urlopów płatnych oraz chodzi im również o ustalenie opłaty za otwieranie lokatorom bramy wieczorem i w nocy.

PRZEPISY ŁOWIECKIE.

Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz woj. śląskiego), w sierpniu kończy się czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: sarny-kozły w województwach poznańskiem i pomorskiem (z dn. 15 sierpnia), jelenie-byki (z dniem 31 sierpnia), daniele-rogacze (z dniem 31 sierpnia), borsuki (z dniem 31 sierpnia), cietrzewie koguty (z dniem 15 sierpnia), cietrzewie - kury w woj. wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem (z dniem 15 sierpnia), jarząbki (z dniem 15 sierpnia), kuropatwy (z dniem 31 sierpnia), pardwy (z dniem 15 sierpnia), przepiórki (z dniem 31 sierpnia), słonki (z dniem 15 sierpnia), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły i paszkoty (z dniem 15 sierpnia), ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok (z dniem 15 sierpnia).

—::—

SĘDZIWY FAŁSZERZ WEKSLI.
Właściciel kamienicy w Będzinie.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj 74-letni Józef Czerny, mieszkaniec Będzina (Modrzejowska 14).

Czerny sfałszował weksel na 500 zł., wpisując w tekście nazwisko Marji Lisowskiej (Będzin, Gzichowska 40) i weksel ten przedstawił w sądzie grodzkim w Czeladzi, celem uzyskania klauzuli egzekucyjnej na Lisowską.

Sędziwy fałszerz tłumaczył się na rozprawie brakiem pamięci.

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata. Dodać trzeba, że Czerny posiada 2-piętrową kamienicę w Będzinie.

—o—

— **Posiedzenie sekcji sztygarów P.Z.Z.P.P. i H.** W niedzielę o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a posiedzenie członków zarządu sekcji sztygarów P.Z.Z.P.P. i H.

Zarząd sekcji prosi wszystkich swoich członków o bezwzględne i punktualne przybycie na posiedzenie.

Skąd ubogi i bezrobotny ma wziąć na opłaty?

Celowe zarządzenia min. spr. wewn.

Niektóre zarządzenia władz administracyjnych można uczciwie nazwać — nieżyciowemi. Wypływają one, wprost z prawdziwych biurokratycznych założeń.

Naprzykład: na otrzymanie świadectwa ubóstwa, trzeba do złożonego podania załączyć marki stemplowe za kilka złotych. Należy się tedy zastanowić, skąd ma wziąć pieniądze na marki — petent starający się o świadectwo ubóstwa? — Sama prośba o wydanie takiego świadectwa stawia go w rzędzie ludzi wyjątkowo biednych — a tu jeszcze — płać i to dużo!

Niedawno ministerjum opieki społecznej stwierdziło, że niektóre zarządy świeckie i miejskie pobierają od bezrobotnych, opłaty administracyjne w wysokości 3 zł. za wydanie świadectwa o stanie rodzinnym. Ministerjum spraw wewnętrznych na prośbę ministerjum opieki społecznej zarządziło, aby gminy nie pobierały w takich wypadkach żadnych opłat, gdyż regulujące to zarządzenie wyraźnie zaznacza zwolnienie bezrobotnych z opłat. Jednakże samorządy, dotychczas nie stosowały się do tego — uważając widocznie że pobieranie opłat, czy słuszne czy niesłuszne musi być kontynuowane poprostu dlatego, żeby się interesanci... nie odzwyczaili.

Tak być nie może! Wreszcie musimy zrozumieć, że postępowanie w myśl przysłowia: „Nie płaci bogaty, tylko winowaty“ — w tym wypadku nie może być stosowane.

Ministerjum również, w bardzo słusznem zarządzeniu, zaznaczyło, że zwolnienie od opłat dotyczy nawet tych bezrobotnych, którzy posiadają własne nieruchomości.

Słusznie. O tyle słuszne, gdy w mowie będąca „nieruchomość“ stanowi domek, lub budę na przedmieściu, zamieszkałą przez ludzi tak samo ubogich jak i „kamienicznik“.

Za organizowanie gry w „trzy kości”

grozi areszt

Swego czasu pojawiło się na ulicy Warszawskiej w Sosnowcu szereg ruchomych stolików gry w „trzy kości“ i inne sztuczki, które szczególnie wzbudziły zainteresowanie wśród uczęszczającej do szkół młodzieży.

Liczne skargi i protesty rodziców i wychowawców sprawiły, iż przeciwko właścicielom ruchomych stolików gry wszczęto dochodzenia, w rezultacie czego kilku tego rodzaju przestępców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Przykrym faktem było to, iż organizatorami gry byli ludzie zasłużeni, odznaczeni krzyżami za waleczność. Z tego tytułu właśnie uzyskali oni od starostwa grodzkiego w Sosnowcu zezwolenie na prowadzenie na ulicy gier zręcznościowych, zezwoleń tych jednakże nadużyli, wprowadzając gry niedozwolone i dopuszczając młodzież szkolną do hazardowania się.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj Klemens Tomczyk (Sosnowiec, Daleka 32), oskarżony o grę w „trzy kostki“.

Tomczyk skazany został na 50 złotych grzywny z zamianą na dwa dni aresztu oraz na tydzień bezwzględnego aresztu.

NOCLEG

— Wisz, Feluś, która godzina? — rzekł pan Juljan Ryś do przyjaciela, stojąc późną nocą przed ratuszem Sosnowca.

— Która?

— Druga

— O choroba, cztery godziny trąbiliśmy. Znakiem tego nie mam poco do domu wracać, bo i tak mnie moja stara nie wpuści.

— Mnie takżesamo baba wyrzuci.

— No to co zrobiemy?

— Pójdziem do hotelu przenocować!

Przyjaciele udali się do hotelu, gdzie dano im pokój o dwuch łóżkach. Rozbierali się pciemku, było jak, gdyż alkohol działał coraz bardziej i ciężkie głowy domagały się spoczynku.

Jednakże po chwili, zamiast chrapania, rozległ się w ciemności zafrasowany szept pana Juljana:

— Feluś.

— Co?

— Wiesz, co ci powiem?

— No?

— W tem mojem łóżku jeszcze ktoś kima. Nogi trzyma tam, gdzie moja głowa, a dużem palcem trąca mnie w nos. Nicbym nie mówił, niech sobie choroba leży, ale uważasz, ludzka noga nie kwiatek, żeby ją komu do nosa przytykać.

— Julek... — odparł również szeptem pan Feliks.

— No?

— Przecie u mnie w łóżku takżesamo jakiś pętak leży i kulasem o nos mnie stuka. Co zrobiemy z temi patałachami?

— Wyrzućmy ich do djabła!

Przyjaciele pchnęli mocno swych nieproszonych gości i — spadli na podłogę. Wówczas rozgoryczeni wybiegli na korytarz i obili gospodarza za to, że im nie dał wolnych łóżek.

— Proszę sądu ostatecznego! — mówił gospodarcz na rozprawie w sądzie grodzkim. — Mojaż to wina, że do mnie wlane goście przychodzą? Do jednego łóżka oba się, łazuchy, po ciemku wpakowały i jeszcze mnie za to mordobicie uskuteczniły!

Sąd skazał pana Juljana Rysia i Feliksa Staniszewskiego na 3 dni aresztu za pobicie.

Cenne wykopalisko w kieleckiem

Przedpotopowe zwierzaki i jaskiniowe niedźwiedzie

Pod Chęcinami w kieleckiem w obrębie Góry Jaźwiny odkryte zostały kości ssaków dyluwjalnych, które żyły w okresie przedpotopowym. W górnej części namuliska; w miejscu dochodzącem do 10 metrów poniżej szczytu góry znaleziono szczątki niedźwiedzia jaskiniowego, pozatem kości gryzoni, drapieżców jeleniowatych i wreszcie całe szkielety ptaków. Prócz kości tych występują często odłamki węgla drzewnego, a nadto krzemienie, sprawiające wrażenie prymitywnych narzędzi w epoce kamiennej.

Liczne te szczegóły sprawiają wrażenie możliwości bytowania w tem środowisku — ówczesnego człowieka. Uczeni nasi wiążą okres powstania tego namuliska z okresem podlodowcowym, choć są zdania, iż odkrycie odnosi się do okresu jaskiniowego.

Obecnie przeprowadzane są dokładne badania naukowe, które pozwolą rozstrzygnąć doniosłą ze względów chronologicznych kwestję obecności człowieka w kieleckiem, oczywiście wtedy, kiedy to kieleckie wcale się jeszcze tak nie nazywało. Na ślady gospodarki ludzkiej, wskazują zresztą narzędzia krzemienne.

Odkryciem zainteresował się państwowy instytut geologiczny.

Jak się okazuje i nasza ziemia kryje w sobie niejedną przedhistoryczną tajemnicę, że wspomnimy chociażby znalezionego w swoim czasie w Staruni mamuta.

Bezrobotna młodzież

ma nowego opiekuna

Donosiliśmy już o rozwiązaniu stowarzyszenia opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, zwanego w skrócie S. O. M. i przejęciu stowarzyszenia przez fundusz pracy.

Ta zmiana posiada dla wspomnianej organizacji poważne znaczenie. — Do niedawna jeszcze mało znane obozy pracy, zwane ośrodkami pracy, skupiające na terenie całej Rzeczypospolitej przeszło 20 tys. młodzieży — z chwilą oficjalnego przejęcia ich przez państwo pod opiekę, jest niczem innem, jak wyrazem uznania i ocenieniem zasług S. O. M. w walce z bezrobociem wśród młodocianych.

Karne i sprężyście prowadzone ośrodki pracy, zatrudnione przy budowie dróg, mostów, sypaniu wałów ochronnych, robotach meljoracyjnych — udowodniły społeczeństwu, że nie są krótkotrwałym eksperymentem, ale w naszem życiu państwowem stanowią poważny czynnik twórczy i produktywny.

Ale nietylko junacy (członkowie obozów) umieją dobrze i szybko budować drogi i tamy. Obok tej pracy, która spotkała się z zarzutami, jako nic niedająca dla poszczególnych jednostek w ich przyszłem samodzielnem życiu, zespoły młodzieży S. O. M. posiadają świetne warsztaty rzemieślnicze. To jest właśnie jedną z zasług S. O. M., który nietylko pracą junaków buduje dla kraju trwałe pomniki w postaci nowych dróg i wałów nadbrzeżnych, ale i młodych bezrobotnych chłopców uczy pożytecznego rzemiosła

W sezonie zimowym b. r. warsztaty junackie wykonały sprzęt kwaterunkowy dla 80-ciu drużyn. Zbudowano 75 stałych baraków, oraz 30 przenośnych, zrobiono 720 stołów koszarowych, 90 kuchennych, 130 kancelaryjnych, 115 szaf kancelaryjnych, 90 skrzyń, 1080 taboretów, 2100 paczek, 200 szaf bibljotecznych, 100 łodzi, 50 wozów chłopskich, 4500 łóżek oraz wiele innych przedmiotów. Wzorowe warsztaty szewskie wykonały 10 tys. par butów. Ogólna wartość zrobionych przedmiotów sięga miljona złotych.

Przekonać się zaś naocznie o wartości pracy junackiej można było na zlocie jubileuszowym harcerstwa polskiego w Spale. Wszystkie budynki zlotowe, kanalizację, wodociągi, studnie, sieć elektryczną, drogi bite i wiele, wiele innych rzeczy wykonali właśnie junacy.

W krótkim stosunkowo czasie wykonano tam tyle prac inwestycyjnych że w podziw wprawiały zwiedzającą publiczność. Nie dawano wiary, aby młodzi chłopcy mogli wykonać tak poważne roboty, wymagające z reguły doświadczonych fachowców.

Po rozwiązaniu S. O. M. patrzymy na jego dorobek z nadzieją, że kontynuować go będzie dalej fundusz pracy. Do trwałych pomników pracy, jakie zostawił S. O. M. dojdą napewno nowe, jakie młodzież junacka pod kierunkiem funduszu pracy będzie tworzyła.

Z Zawiercia

ILOŚĆ ZATRUDNIONYCH NA ROBOTACH PUBLICZNYCH POWIĘKSZA SIĘ STALE.

Mimo, że roboty publiczne prowadzone przez zarząd miejski już od samej wiosny mają dość szybkie tempo, to jednak ze względu na to, że większość ich powinna być ukończona przed nastaniem zimy, stan zatrudnienia przy tych robotach stale się zwiększa. W ub. tygodniu znalazło jeszcze zatrudnienie około 150 osób, tak, że do dnia dzisiejszego zatrudniono na robotach publicznych ogółem 1600 robotników. Największa ilość zatrudnionych jest przy budowie odcinka kolejowego Zawiercie — Poręba — Siewierz. Pozatem w bardzo szybkiem tempie prowadzone są roboty przy budowie tunelu.

——o——

(z) Wysokie opłaty od rowerów. W tym roku opłaty od rowerów ustalone zostały przez starostwo na 6 zł. 60 groszy, w czem mieściły się opłaty za egzamin z umiejętności jazdy na rowerze i znajomości niektórych przepisów o ruchu drogowym, opłaty za numerek i kartę rowerową. Mimo, że opłaty te są dość wysokie i nie wszystkich stać było w Zawierciu na taką sumę, to jednak prawie wszyscy posiadacze rowerów — karty te wykupili. Obecnie tych wszystkich rowerzystów spotkała b. niemiła niespodzianka, a mianowicie: otrzymują oni listy wzywające ich do uiszczenia dodatkowych opłat do sumy 15 zł. 10 groszy. W razie niedopłacenia grozi im odebranie karty rowerowej. Nie wchodząc w to z jakich powodów tak b. znacznie podwyższone zostały opłaty stwierdzić należy, że zarządzenie to dla rowerzystów jest krzywdzące, tem bardziej, że posiadaczami rowerów nie są przemysłowcy, ani bogaci ludzie, lecz nie wiele zarabiający robotnicy i biedniejsi urzędnicy, którzy na rowerach jeżdżą do pracy.

(z) Powrót harcerzy. W dniu wczorajszym powróciła do Zawiercia drużyna harcerska, która brała udział w jubileuszowym zlocie harcerskim w Spale. Powracającą drużynę na dworcu powitali: komendant hufca ks. kan. Wajzler oraz prezes koła przyjaciół harcerzy dyr. S. Wesołowski.

Usunąć absurdy, tamujące bieg życia

Napozór drobne, a bardzo szkodliwe nonsensy

W wielu dziedzinach naszego życia istnieje szereg anomalji, nieraz rzeczy napozór drobnych, będących jednak czemś bardzo szkodliwem, jakby sumą małych oporów szkodliwych, utrudniających ruch wielkiej maszyny. Usuwa się błędy ustrojowe i cała uwaga społeczeństwa jest teraz na nie zwrócona, kiedy i obok nas, na prowincji, jest szereg absurdów do usunięcia, na które powinni zwrócić uwagę nietylko bezpośrednio zainteresowani, a więc pokrzywdzeni, ale wszyscy, którym się te rzeczy rzucają w oczy. Oto mały przykład, wzięty z miejscowości niezbyt odległej od nas, bo leżącej w województwie kieleckiem — z sandomierskiego. Jak wiadomo, Sandomierz jest od stacji kolejowej i od szeregu okolicznych wsi oddzielony Wisłą. Każdy więc, kto się chce dostać do miasta—kupiec, podróżny, turysta, czy wreszcie chłop z nabiałem — musi przejść przez most, za co zarząd drogowy pobiera opłaty specjalne i to wcale nie niskie, bo wynoszące po 40 groszy od dorożki i każdej parokonnej furmanki. Dorożkarz wyjeżdżający na stację i powracający ze stacji do miasta musi celnikowi mostowemu uiścić 80 groszy.

Płaci się nawet za przejście przez most piechotą (w tym wypadku tylko 5 groszy); płaci się 10 groszy od krowy, prosiaka, czy psa, którego chce się przez most do miasta wprowadzić. Te pieniądze idą podobno na konserwację mostu, którego stan jest naprawdę żałosny. Cel zapewne szlachetny. Ale coby to było, gdyby ten system zastosowano na wszystkich drogach i mostach państwowych? Walczy się z samorządami miejskiemi o zniesienie drażniących opłat wjazdowych do miast, tam w dni targowe na moście gromadzą się niekiedy spore grupy kobiet wiejskich, które, nie mając w węzełku miedziaka, spoglądają na Sandomierz, jak na Mekkę niewierni, tak długo, dopóki nie ulituje się poborca i nie zgodzi się wziąć zastawu.

Sprawa poboru opłat „mostowych" w Sandomierzu jest o wiele poważniejsza, niż to się na pierwszy rzut oka wydaje. Stanowi ona dosadny przykład absurdu, hamującego bieg życia. Dziwić się można, że nikt nie zwraca uwagi na tego rodzaju anomalje, których jest o wiele więcej niż się napozór wydaje.

KRÓL KAROL RUMUŃSKI NA UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA W COSTESI.



Podczas świąt wielkanocnych w 1935 roku kościół w Costesi (Rumunja) padł pastwą pożaru, podczas którego 100 osób straciło życie. Obecnie, po odrestaurowaniu świątyni, odbyło się uroczyste poświęcenie, w którem wziął udział król Karol.

Z Olkusza

KRWAWA AWANTURA NA ODPUŚCIE W KROCZYCACH.

Po zakończeniu odpustu w Kroczycach (olkuskie), większe towarzystwo po pijanemu wszczęło między sobą awanturę, która wkrótce zamieniła się w krwawą bójkę. W ruchu były kamienie, kije, noże, a nawet broń palna, z której strzelał mieszkaniec Przyłupska, gm. Kroczyce, Bolesław Lasak.

Wiele osób zostało rannych, a niejaki Andrzej Wnuk z Kroczyc otrzymał postrzał z rewolweru w twarz.

Wszystkim rannym udzielił pierwszej pomocy lekarskiej dr. Kański z Pilicy.

——:x:——

(ol.) Nagły zgon. Z niewyjaśnionych narazie przyczyn zmarł nagle onegdaj we własnem mieszkaniu 80-letni Michał Dupak, mieszkaniec wsi Braciejówka, gm. Rabsztyn.

——:o:——

Kinematografy w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na 1 stycznia br., na terenie całej Polski znajduje się ogółem 705 kinematografów, w tem 509 dźwiękowych. W Warszawie znajduje się 60 kin (wszystkie dźwiękowe), w woj. centralnych 247 (160 dźwiękowych), w wschodnich 64 (43 dźwiękowych), w zachodnich 170 (130 dźwiękowych). oraz w województwach południowych 164 kina (110 dźwiękowych).

Kina w Polsce liczą ogółem 250.300 miejsc, z tego kinematografy w Warszawie 34.700 miejsc, w województwach centralnych 82.700, we wschodnich 18.550, w zachodnich 60.700 oraz w województwach południowych 53.700 miejsc.

Ogółem w roku ubiegłym ocenzurowano 780 filmów, w tem 769 dozwolonych do wyświetlania. W liczbie tej znajdowało się 150 filmów wytwórni polskich, 463 amerykańskich, 29 francuskich, 26 austrjackich, 17 angielskich, 16 sowieckich, 9 czechosłowackich, 6 niemieckich, oraz 44 filmy wytwórni innych krajów.

Ogólny metraż ocenzurowanych filmów wynosi 798.000 metrów.



212.

— Biedne stworzenie! — rzekł Maurycy.

— Nie ma go co żałować! — mówił Verdier. — Jeżeli mi się uda, jak myślę, psina wcale męczyć się nie będzie. A to trucizna — rzekł, pokazując trzymaną flaszeczkę. Ażeby ją otworzyć, dość nacisnąć ten guzik metalowy. Jak tylko odejmie się palec od guzika, flaszeczka zamyka się hermetycznie.

System ten nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. Falszywy opat Meriss zbliżył się do niej i zawołał na pieska biegającego po pokoju. Psina przybiegła, wesoło machając ogonem. Verdier pogłaskał ją, przytrzymał za łeb i nacisnął guzik. Dwudziesta część sekundy nie przeszła, a biedny bułończyk przewrócił się bez życia.

— Cóż, udało mi się? — zapytał Verdier triumfująco.

— Osobliwie! — zawołał Maurycy.

— A zauważcie — mówił dalej fałszywy opat — że zabójstwo nie pozostawia śladów. — Trzeba być tylko ostrożnym, ażeby samemu nie ulec zabójczemu wyziewowi. Najlepiej też trzymać flaszeczkę w pudełeczku safianowem, jeśli nadejdzie potrzeba użycia. I wyjąwszy z kieszeni czarne pudełko safianowe, włożył do niego flaszeczkę, poczem Maurycemu podał, mówiąc:

— Weź.

Maurycy nie dotknął się wyciągniętej ku niemu ręki Verdiera.

— Jakto? — zapytał, nie biorąc flaszeczki — czy to zawsze będzie kolej na mnie? wy zawsze mnie wybieracie; dla czego ja mam działać, a nie wy?

Lartigues i Verdier spojrzeli na siebie ze zdziwieniem. Maurycy mówił dalej:

— Obaj oglądaliście pensję pani Dubieuf, — wiecie zatem, jak się tam najlepiej dostać. Wiecie, gdzie się znajduje Symony pokój. Tym razem wy powinniście działać.

— O, a ty się boisz! — rzekł Verdier tonem ironicznym.

Bardzo dobrze wiesz, że się nie boję!

— To dla czego się wahasz?

— Dla tego, bo dość już narobiłem i pragnę ażeby we wspólnej sprawie i wyście wzięli na siebie część odpowiedzialności.

— Zdaje się, że zapomniałeś, że podpatrzywszy naszą tajemnicę, oddałeś się nam całkiem do rozporządzenia i oświadczyłeś, że gotów zawsze będziesz spełniać wszelkie nasze rozkazy.

— Nie nie zapomniałem. Pamięć mam wyborną i zdaje się dowiodłem już tego dostatecznie. Kiedy trzeba było działać jawnie, zawsze byłem gotów pojmowalem i pojmuję teraz, żeście się lękali policji, która was zna i której musicie zatem unikać. Ale teraz chodzi o działanie w ciemnościach, o zabójstwo tajemnicze, które spełnione będzie po cichu, po ciemku i jeden z was odegrać może tę rolę, którą znowu mnie chcecie narzucić.

— Wczoraj odmawiałeś wyzwania na pojedynek hrabiego Iwana, a dziś znowu odmawiasz posłuszeństwa? Buntujesz się jawnie przeciwko nam, przeciw władzy, której używam w stowarzyszeniu „Pięciu".

— Wcale się nie buntuję, tylko się sprzeciwiam i mam do tego prawo, bo nigdy się nie wyrzekłem swobody woli. Wykazuję tylko, że takt i logika po mojej jest stronie. Dlaczego zgładzenia Symony na siebie nie bierzecie?

— Ależ...

— Powiedzcie otwarcie — przerwał Maurycy — albo twierdzić będę, że się boicie, o co mnie obwiniał opat Meriss przed pięciu miesiącami.

— Mnie nie przystoi tłumaczyć się, ale rozkazywać. Jestem naczelnikiem i rozkazuję.

— Naczelnik nie powinien siebie oszczędzać na równi z podwładnymi.

— Ależ, do djabła, nie kłóćcie się! — krzyknął Lartigues. — Czy się kłócić będziemy w chwili, gdy ostateczne powodzenie leży w naszem ręku? Jest sposób, ażeby wszystko pogodzić.

— Jaki?

— Ciągnijmy losy.

— To znaczy zrzec się mamy swego prawa.

— A ja tylko na to przystanę — rzekł Maurycy.

— No, dobrze — odpowiedział Verdier. — Ciągnijmy losy. Włóżmy do kapelusza trzy nazwiska i ten, czyje wyciągnięte będzie pierwsze, będzie musiał działać.

— Więc zacznijmy.

Verdier napisał trzy nazwiska na karteczkach, które zwinął potem i włożył do kapelusza. Maurycy wsunął rękę do tego nowego rodzaju urny. Wyjął papier i rozwinął. Na papierku było jego nazwisko.

— Dawajcie flaszeczkę. Djabeł po waszej stronie. Pójdę dzisiejszej nocy na ulicę Ville de Eveque. Verdier oddał mu flaszeczkę.

— Teraz jeszcze jedną rzecz musimy załatwić — mówił dalej syn Aime Joubert.

— Jaką?

— A z hrabią Iwanem?

— To bardzo trudno — mruknął Lartigues. — Jakby się go pozbyć. W domu Gibray nic mu zrobić nie można.

Maurycy wzruszył ramionami.

d. c. n.

Polacy mało korespondują a telefonują jeszcze mniej

Ilość przesyłek listowych w każdem państwie jest uzależniona w bardzo znacznej mierze od stopnia rozwoju przemysłu i handlu, no i oczywiście od wysokości taryfy pocztowej.

Opierając się na danych Małego Rocznika Statystycznego, stwierdzamy, że gdy chodzi o ilość przesyłek listowych na 1 mieszkańca, zajmujemy bardzo dalekie miejsce w świecie.

W roku 1932 (najnowsze dane) było w całej Polsce 700 miljonów przesyłek listowych, co czyni zaledwie 21 listów na 1 mieszkańca, podczas gdy francuz otrzymywał, bądź wysyłał, rocznie średnio 138 listów, anglik 144, belgijczyk 171, a szwajcar rekordową liczbę 172!

Ogólną ilością przesyłek, kierowanych za pośrednictwem poczty, wysunęły się na czoło wszystkich państw świata Niemcy z pokaźną liczbą 7 miljardów 800 miljonów listów!

Mniej przesyłek, niż u nas, przypada na rumuna — 16, mieszkańca ZSRR 10, chińczyka 2 listy rocznie. Jeżeli wziąć pod uwagę trudności alfabetu chińskiego, posiadającego ponad 3 tysiące znaków pisarskich, wstręt chińczyków do korespondencji jest zupełnie zrozumiały.

I pod względem ilości telegramów stoimy również na jednem z ostatnich miejsc, z liczbą 111 na 1000 mieszkańców, gdy w Anglji przypada 1411, w Szwajcarji 1021, w Japonji 1010 i w Belgji 998.

Ale pocieszmy się, ostatnimi nie jesteśmy, są bowiem poza nami.. Indje Brytyjskie z 43 telegramami na 1000 mieszkańców.

Trzecim środkiem łączności nieodzownym nietylko dla aparatury gospodarczej, lecz i dla życia prywatnego, są telefony. I tu jednak jesteśmy na szarym końcu.

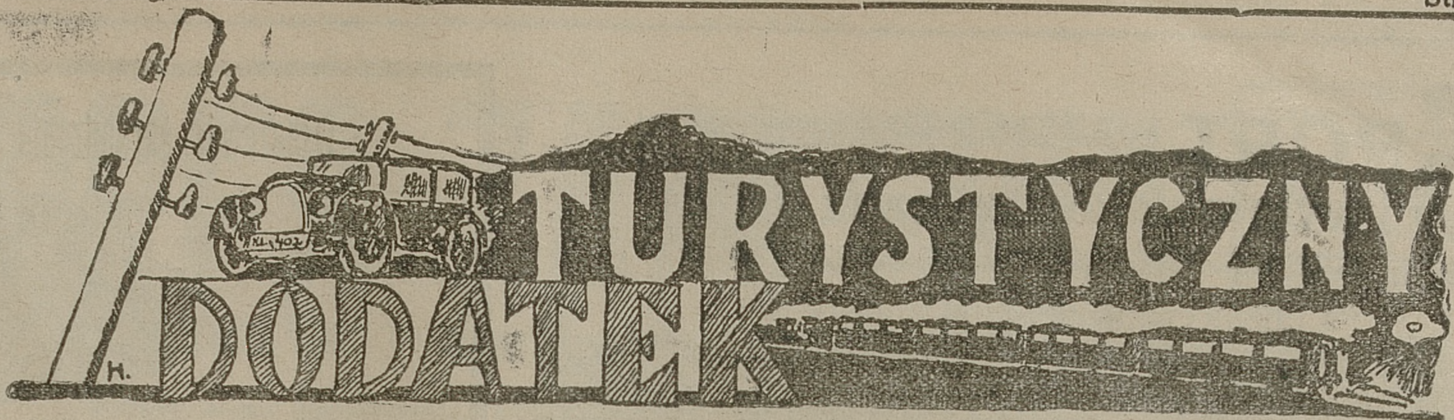
Tylko 6 aparatów wypada u nas na 1000 mieszkańców, podczas gdy w Australji 75, w Szwajcarji 84, w Szwecji 91, a w maleńkiej Danji nawet 100!

ZSRR wypada o połowę mniej aparatów ,niż u nas, gdyż 3 na tysiąc mieszkańców, co nie jest przykładem, godnym naśladowania.

Wszystko są to dane z 1932 r. (ostatnie); dziś może u nas już jest sytuacja nieco lepsza; od tamtej pory bowiem obniżono minimalnie opłaty telefoniczne. W każdym bądź razie nie spodziewamy się imponującego wzrostu, będzie on raczej proporcjonalny do zniżki opłat.

Ofiara

Do kasy towarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego wpłacił dr. Henryk Krogulski 20 (dwadzieścia) złotych na fundusz stypendjalny im. dr. Bronisława Zieleniewskiego.



RAJ DLA DZIATWY

Czy Żegiestów posiada walory dla leczenia chorób dzieci w wieku szkolnym?

Żegiestów, zdrojowisko szczaw żelazistych, magnezowych i alkalicznych podgórska stacja klimatyczna dla słabowitych anemicznych, wyczerpanych nerwowo i mało odpornych na choroby, leży w górach Beskidu nad znanym z uroku przełomem Popradu, w pobliżu Krynicy.

Sławę, jaką się cieszy od stu lat zgórą Żegiestów, dały mu klimat podgórski, piękno okolicy i przedewszystkiem skuteczne jego zdroje, doskonałe kąpiele szczawne (naturalne kwasowęglowe), kąpiele borowinowe jakoteż wyróżniający go z pośród innych zdrojowisk Poprad, dostarczający hartujących kąpieli falisto - rzecznych i słońce górskie, opalające każdego w miesiącach letnich conajmniej na bronzowo.

Rozpatrując pokrótce każdy z wymienionych czynników leczniczych, zaznaczyć wypada, że dobre warunki klimatyczne zawdzięcza Żegiestów swemu dość znacznemu wzniesieniu, bo na 500 m. n. p. morza, osłonięciu wyniosłemi górami od północy i zachodu a otwarciu ku południowemu wschodowi, co jest warunkiem dobrego nasłonecznienia i brakowi wiatrów, tak dokuczliwych w inn. uzdrowiskach, oraz brakowi ośrodków przemysłow., zalesienie okolicznych gór drzewami szpilkowo - liściastemi, przepływający w rozlicznych zakrętach u stóp Żegiestowa. Poprad decyduje że powietrze jest w Żegiestowie idealnie czyste i przepełnione ozonem, jakoteż aromatyczną wonią drzew leśnych. Dość znaczne zatem wzniesienie, jak samo powietrze wpływa orzeźwiająco na ustrój człowieka, pobudza apetyt i zwiększa przemianę materji.

Żegiestowskie zdroje, a więc wpsomniane szczawy żelazisto-wapniowe względnie magnezowo - żelaziste lub alkaliczne pobierane do wewnątrz dobrze wpływają i w krótkim czasie leczą różnego rodzaju anemję, nadmierną wrażliwość, przypadłości nerwowe, schorzenia żołądkowo - jelitowe, wątrobowe i artretyczne i te ostatnie zwłaszcza szczawy alkaliczne w rodzaju wód Vichy.

Dla wieku dziecięcego nadają się wody żelaziste magnezowe i wapniowe. Tych składników bowiem potrzebuje podrastający ustrój więcej ,aniżeli dorosły.

Kąpiele szczawne, czyli naturalne żegiestowskie kąpiele kwasowo - węglowe cieszące się od lat dawnych dobrą opinją, skutecznie wpływają na poprawę stanu zdrowia w różnych chorobach sercowych, jak np. wadach serca, osłabieniach i schorzeniach mięśnia sercowego, nerwicach sercowych, chorobie basedowa neurastenji, nadmiernej wrażliwości anemji, chorobach kobiecych osłabieniach po chorobach zakaźnych i innych.

Jeśli chodzi o leczenie wymienionemi kąpielami chorób dzieci, to Żegiestów rozporządza również odpowiedniemi warunkami, tak, że dziecko bądź w jednej kabinie z matką, bądź oddzielnie pod nadzorem kwalifikowanej pielęgniarki — hygienistki kąpiele może pobierać.

Borowina żegiestowska w postaci kąpieli i okładów specjalnie dobre wyniki dające w chorobach kobiecych oddawna wybiła pewnego rodzaju piętno na Żegiestowie, wyrabiając mu dobrą markę zdroju przeznaczonego poniekąd wyłącznie da płci pięknej.

Statystyki zresztą są najbardziej przekonywującemi, gdyż dowodnie wykazują, że Żegiestów stale więcej gości u siebie pięknych kuracjuszek, wraz ze swemi pociechami, aniżeli płci brzydkiej.

Wspomniany już wyżej Poprad w licznych zakrętach toczący pośród gór Żegiestowa swe szumiące fale, masowo dostarcza niezwykle miłych kąpieli rzecznych, które wraz z umiarkowanem pobieraniem kąpieli słonecznych i zabawami ruchowemi na wolnem powietrzu sprowadzają zdumiewające wyniki u osób i dzieci małoodpornych na choroby Poprad pod Żegiestowem, wraz z licznemi plażami, a zwłaszcza na Łopacie Polskiej to prawdziwe wymarzony raj dla dzieci z miast, spragnionych świeżego górskiego powietrza, słońca, swobody i rozrywek.

Reasumując, przyznać Żegiestowowi trzeba, że posiada on niegorsze warunki dla leczenia chorób dziecięcego wieku szkolnego, od innych okrzyczanych pod tym względem uzdrowisk, a mając doskonałe zdroje, zawierające dużo żelaza, wapnia i magnezu, a więc soli, które są podstawowemi składnikami ustroju ludzkiego wogóle ,a dziecięcego w szczególności, może w dużej mierze przyczynić się do podniesienia zdrowotności wśród dzieci.

Dzieci zwłaszcza słabo się rozwijające, anemiczne, wrażliwe, z gruczołami, brakiem apetytu, przychodzą w Żegiestowie rychło do zdrowia.

Prócz tego Żegiestów pomagający wybitnie w całym szeregu schorzeń kobiecych, powinien bardziej jeszcze przyciągnąć do siebie matki wraz z dziećmi, to dozwala na równoczesne przeprowadzenie kuracji zarówno matce, jak i dziecku.

K. W.

Sztuczne słońce nad Zakopanem

Przez cały tydzień trwania „Święta Gór" t. j. 4 — 11 sierpnia b. r. oświetlone będą największemi w Polsce reflektorami wszystkie szczyty tatrzańskie otaczające Zakopane. Będzie to niespotykana dotąd w Polsce iluminacja, która jeszcze bardziej w całkowicie odmiennych warunkach podkreśli piękno i grozę szczytów tatrzańskich.

Iluminacja Tatr odbywać się będzie przy pomocy reflektorów dających światło o sile 2 miljonów świec na odległość 7-miu klm. Ponadto w samem Zakopanem oświetlony będzie co wieczór specjalnemi kolorowemi reflektorami i ogniami bengalskiemi stadjon sportowy, na którym odgrywane będą wieczornice góralskie i przedstawienia regjonalne. Zakopane w okresie uroczystości „Święta Gór" zamierza co wieczór iluminować główne arterje ulic specjalnemi żarówkami, zawieszonemi w formie festonów na fasadach domów.

W dniu zakończenia uroczystości „Święta Gór" t. j. 11 sierpnia b. r. zapłonie w Zakopanem wielki stos, który podpalą delegaci komitetu głównego i komitetów powiatowych „Święta Gór".

Pirotechniczne zakłady przygotowują już dzisiaj przeróż. rodzaje ogni sztucznych, które w postaci bukietów, świetlanych fontann, napisów, barwnych deszczów i t. p. puszczane będą w czasie wielkiego festynu ze szczytu Antałówki.

Jak widać będzie to niespotykana dotąd w Polsce istna lawina światła, która zaleje Zakopane w czasie największego dotąd święta polskich gór. Dlatego też coraz liczniejsze rzesze młodzieży, wycieczek i turystów zgłaszają się do poszczególnych komitetów powiatowych „Święta Gór", celem wzięcia zbiorewego udziału w powyższych uroczystościach.

Dużą zachętą przy wyjeździe do Zakopanego jest przyznanie 70 procent zniżki na kolejach oraz dużą obniżka cen pensjonatów i hoteli zakopiańskich.

Katry uczestnictwa upoważniające do otrzymania zniżek kolejowych są do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons-Lits-Cook oraz delegaturach powiatowych „Święta Gór" przy starostwach.

5000 OWIEC SPĘDZONYCH ZOSTANIE Z HAL TATRZAŃSKICH

Jednym z najciekawszych momentów wielkiej defilady w Jaszczurówne koło Zakopanego, który stanowić będzie przegląd całego dorobku i kultury góralszczyzny, będzie niewątpliwie spęd pięciu tysięcy owiec. Z czterech hal nowotarskiego powiatu spędzą bacowie swoje owce, które zamkną pochód górali przed Panem Prezydentem i przybyłemi na tę uroczystość gośćmi.

Mało komu, nawet z turystów, często bywających w Tatrach udało się widzieć spęd owiec. Jest to uroczystość niemal tradycyjna i kłopotliwa dla górali, a jednocześnie niezwykle oryginalna malownicza dla widzów. Jak dotąd jednak nie spotykano w Tatrach spędzonej jednocześnie tak licznej grupy owiec, jaką postanowili zademonstrować w tym roku górale z okazji „Święta Gór"

Jak można zdobyć górską odznakę turystyczną

Przed kilkoma dniami wyszedł z druku regulamin górskiej odznaki turystycznej (G. O T.) polskiego towarzystwa tatrzańskiego (P.T.T.), podający warunki jej zdobycia. Odznakę tę może zdobyć każdy, kto wykaże się, że chodzi rzeczywiście po górach jako turysta i miłośnik świata górskiego. Górska odznaka turystyczna jest świadectwem tężyzny fizycznej i wytrzymałości turystycznej, chlubnem odznaczeniem dla tych, którzy idąc w góry po niewyczerpane skarby piękna ich wspaniałej przyrody, po zdrowy wysiłek i trud, w ciągłem obcowaniu z przyrodą hartując swoje siły, kształcąc umysł i wyrabiając wole — wyrastają na pożytecznych obywaelti Państwa.

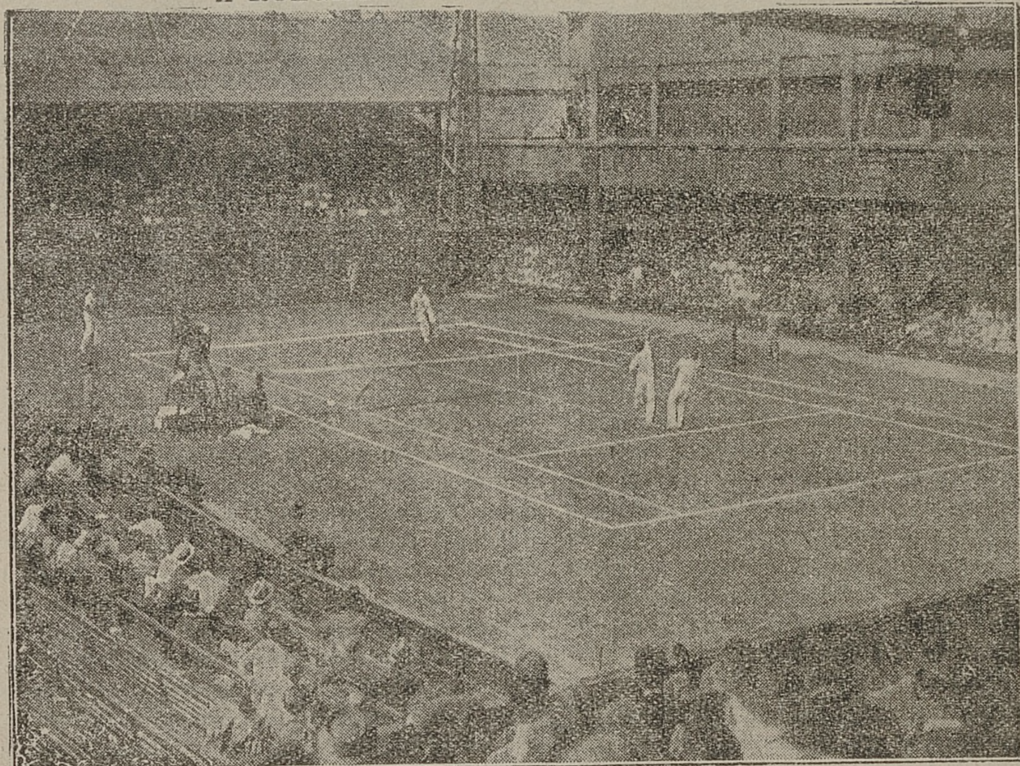
Jak z regulaminu odznaki wynika, celem jej nie są żadne rekordy, ale pobudzenie jak najszerszych rzesz turystów do poznania terenów górskich w łańcuchu Karpat polskich i Tatr, oraz rozwój kultury fizycznej szerokich warstw społeczeństwa.

W ostatnim dziale regulaminu, oznaczonym literą „C" znajduje się spis przewodników, uprawnionych do prowadzenia wycieczek o górską odznakę turystyczną P. T. T. i do potwierdzania protokułów z odbytych wycieczek.

W spisie tym widnieją m. in. nazwiska przewodników z Zagłębia: (po Tatrach i Beskidach Zachodnich) — inż. Józef Ferch (z Dąbrowy), prof. Jerzy Korwin - Olszewski, inż. Bogdan Krzemiński, Sylwester Ratkowski (z Sosnowca); (tylko po Beskidach Zachodnich) — Ludwik Łogiewa (Sosnowiec, Modrzejowska 82); po Beskidach Wschodnich — Teofil Meiler z Sosnowca.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Z ROZGRYWEK W WIMBLEDONIE.



W trzecim dniu rozgrywek o puhar Davisa w Wimbledonie zwyciężyła para amerykanów Allison — van Ryn bijąc parę niemiecką Cramm — Lund.

Sprawa utworzenia podokręgu gier sportowych w Zagłębiu

Onegdaj odbyło się w Sosnowcu zebranie przedstawicieli klubów sportowych, w sprawie utworzenia w Zagłębiu podokręgu gier sportowych.

Na zebraniu, na które przybył delegat kieleckiego OZGS. p. Dobrowolski z Częstochowy obecni byli przedstawiciele 20 klubów, a m. in.: Strzeleckiego K. S. Zewu, Solvayu, Zagłębianki, Sokoła z Piasków i Unji.

Delegat OZGS. zapoznał zebranych z pracami dokonanemi, programem na najbliższą przyszłość i sprawą zorganizowania podokręgu.

Po dyskusji uchwalono przystąpić do utworzenia podokręgu gier sportowych w Zagłębiu, przyczem przedstawiciele klubów podpisali deklarację o przystąpieniu do P. Z. G. S.

Pozatem powołana została komisja w składzie pp.: Jeziorowski, Pawelczyk i Pitowiecki, która zajmie się pracami związanemi z organizacją podokręgu.

Max Baer oskarżony o umyślne przegranie z Braddockiem

Amerykańska unja bokserska wszczęła dochodzenia przeciw b. mistrzowi świata ciężkiej wagi, Baerowi, który, jak wiadomo, stracił niedawno swój tytuł w walce z Braddockiem. Baerowi zarzuca się że przegrał umyślnie z Braddockiem, ponieważ założył się on o duże sumy pieniężne stawiając sam na swą porażkę.

Zwyczaj zakładów przed wielkiemi spotkaniami bokserskiemi jest w Ameryce bardzo rozpowszechniony. Większość zakładów brzmiała na rzecz zwycięstwa Baera, Braddock nie był bowiem uważany za poważnego przeciwnika dla mistrza świata. Zwycięstwo jego było też olbrzymią niespodzianką i spowodowało duże straty dla tych ludzi, którzy wierząc w zwycięstwo Baera stawiali na niego.

Baer sam wygrać miał siedmset tysięcy dolarów. W wypadku, gdyby oskarżenie Baera okazało się prawdziwem, byłby on na zawsze skreślony z listy bokserów i nie miałby już nigdy prawa do walki.

O WEJŚCIE DO A KLASY ZAGŁĘBIA.

Jak już pisaliśmy mistrzostwo B klasy Zagłębia w swych grupach uzyskali, będziński Hakoah i Czarni z Sosnowca.

Finałowe zawody o wejście do A klasy pomiędzy temi klubami odbędą się w dniach 28 bm. 4 sierpnia.

W pierwszym meczu gospodarzem jest Hakoah, w drugiem Czarni.

BIEG KOLARSKI CKS. O MISTRZOSTWO KLUBU.

Dnia 28 bm. CKS. urządza bieg kolarski o mistrzostwo klubu. W biegu biorą udział tylko członkowie sekcji kolarskiej CKS. Trasa prowadzić będzie przez Grodziec, Grudków, Siemonię, Sączów, Świerklaniec, Piekary, Szarlej, Bańgów i Czeladź. Start zawodników na ulicy Grodzieckiej o godz. 7 rano, meta obok pomp na „Przetoku". Kolarze trasę objadą dwa razy. Dla zwycięzców — nagrody

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI.

Zawody piłkarskie o wejście do ligi od bywają się jak wiadomo, w 4 grupach.

W najbliższą niedzielę walczyć będą: w Warszawie Skoda z Polonią bydgoską, a w Poznaniu Legja miejscowa z Union Touringiem.

Pozatem w Wilnie WKS. Śmigły spotka się z nieznanym jeszcze mistrzem Polesia.

Kronika

× Sprawa gracza Cichonia. Zarząd PZPN. korzystając z uprawnień statutowych, postanowił z urzędu unieważnić uchwałę kieleckiego OZPN. w sprawie zaakceptowania uchwały podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego, zawieszającej karę do żywotnio zdyskwalifikowanemu graczowi Kazimierzowi Cichoniowi.

Zarząd PZPN. zaznaczył, że zawieszenie kary dożywotniej dyskwalifikacji jest niedopuszczalne.

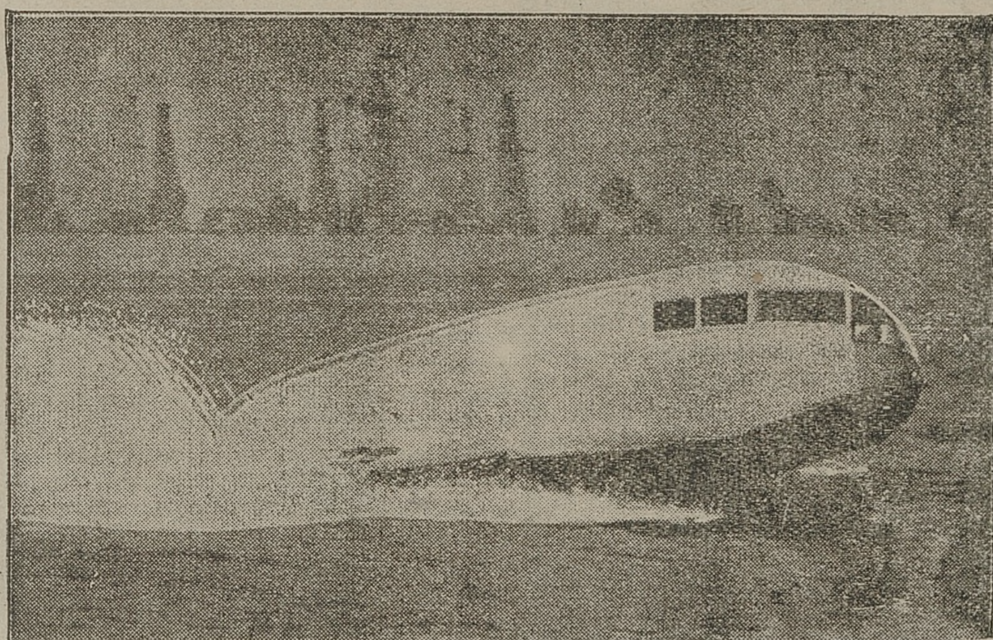
× Nadzwyczajne zebranie członków KS. Brygady w Strzemieszycach odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 10 w sali OMP. Zebranie poświęcone będzie pamięci zmarłego tragicznie prezesa klubu śp. Ignacemu Łuckosiowi.

× Mecz piłkarski w Strzemieszycach. W dniu 28 bm. o godz. 17 na boisku Brygady w Strzemieszycach odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy TKS. z Sosnowca a miejscową Brygadą.

× Zawody piłkarskie w Grodźcu. W dniu 28 bm. o godz. 17.30 KS. „Solvay" w Grodźcu, rozegra zawody koleżeńskie z KS. „Wawel" — (Nowa - Wieś). Przedmecz rezerw o godz. 15.30.

× Ukaranie zawierckiej „Warty". Klub sportowy Warta (Zawiercie) ukarany został grzywną złotych pięć za bezpośrednie skierowanie pisma do PZPN. w sprawie jakoby wydz. GD. kiel. OZPN. specjalnie unieważnił mecz — Brygada — Victoria, aby utrudnić tem samem Warcie zdobycie mistrzostwa podokręgu częstochowskiego.

WODNY „ZEPPELIN" NA REGATACH W LONG BEACH.



W regatach o złoty puhar w Long Beach w Ameryce wziął udział „wodny Zeppelin", który widzimy na zdjęciu. Ma on długości 4.90 m. i zaopatrzony jest w 4-cylindrowy motor.

HUMOR

POTWIERDZENIE.



Ona: — Ależ ty robisz wszystko naodwrót!

On: — Masz rację, droga, najpierw się z tobą ożeniłem, a potem cię poznałem.

W SĄDZIE.

Jest rzeczą znamienną, że oskarżony szedł za poszkodowanym przez kilka ulic i dopiero przed domem uderzył do kamem w głowę. Oskarżony za daleko się posunął.

— Święta racja, wysoki sądzie, ja go chciałem już na pierwszej ulicy huknąć.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.